

Zmień sprzedawcę energii

Autor: Zofia Janiszewska, dyrektor Departamentu Promowania Konkurencji Urzędu Regulacji Energetyki

(„Nowy Przemysł” – listopad 2005)

Wiele mówi się i pisze o rynku energii elektrycznej w Polsce wskazując na jego niedomogi. Wielokrotnie też podejmowano próby zidentyfikowania barier rozwoju konkurencyjnego rynku energii. Problemy te są jednak wtórne wobec zasadniczego, którym jest brak faktycznej woli zniesienia monopolu dystrybucyjnych przedsiębiorstw sieciowych.

O rynku energii mówiono od początku lat 90., na długo przed wejściem Polski do UE. Uregulowania zawarte już w pierwszej wersji ustawy Prawo energetyczne wprowadzały pojęcie usług przesyłowych (w sieciach przesyłowych i dystrybucyjnych) i prawo wyboru sprzedawcy. Gdyby zaś właściciel sieci utrudniał odbiorcy zmianę sprzedawcy, ten mógł się zwrócić do organu regulacji o władcą interwencję. Nie wiem, czy ustawodawca rzeczywiście wierzył, że magiczne zaklęcie w postaci ustawowo przyznanego prawa wystarczy do spontanicznego rozwoju konkurencji, ale jeżeli tak, to mylił się zasadniczo.

Wydawało się, że przystąpienie Polski do UE i przyjęcie prawodawstwa wspólnotowego przyspieszy wprowadzenie rozwiązań prawnych faktycznie likwidujących monopol spółek dystrybucyjnych w sprzedaży energii elektrycznej odbiorcom końcowym. Przecież sama już preambuła dyrektywy 2003/54/WE stanowi podstawę do rozwijania relacji rynkowych stanowiąc, że odbiorcy energii elektrycznej powinni mieć możliwość swobodnego wyboru sprzedawcy, a prawo to powinno być faktyczne i skuteczne. Zapisy art. 3 ust. 5 dyrektywy wskazują na państwo członkowskie jako podmiot zobowiązany do zapewnienia uprawnionemu odbiorcy rzeczywistej możliwości zmiany dostawcy. Tak więc zobowiązanie to ciąży na wszystkich posiadających odpowiednie kompetencje osobach i instytucjach w tym państwie. Podstawowe zasady dostępu do sieci, czyli równe traktowanie użytkowników systemów oraz ograniczenie możliwości odmowy wyłącznie do przypadków braku zdolności przesyłowych określa art. 20 ust. 1 i 2 dyrektywy.

Niestety w procesie nowelizacją ustawy, która miała na celu dostosowanie prawa krajowego do wymogów UE, parlament zrealizował jedynie część zadania. Implementacja zaleceń (podkreślam – zaleceń, które trzeba wkomponować do krajowego porządku prawnego, nie zaś przetłumaczyć i wpisać do ustawy) dokonana ustawą z dnia 4 maja 2005 roku przynosi następujące rozstrzygnięcia w zakresie prawa wyboru sprzedawcy:

- dostęp stron trzecich do sieci ma być zapewniony dla wszystkich odbiorców oraz przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą energii elektrycznej i paliw gazowych, na zasadzie równoprawnego traktowania,
- wszyscy odbiorcy mają prawo swobodnego wyboru sprzedawcy (przy czym gospodarstwa domowe od 1 lipca 2007 r.),
- możliwość odmowy dostępu do sieci ściśle określona w ustawie, zaś podstawowym powodem odmowy może być brak zdolności przesyłowych (dystrybucyjnych).

Pomimo implementacji zaleceń dyrektywy ustawa zawiera wciąż jeszcze zapisy, które hamować będą rozwój rynku. Przede wszystkim z ustawy nie wynika żaden model rynku energii elektrycznej – ani hurtowego (na poziomie wytwórców), ani detalicznego (z udziałem

odbiorców). Uregulowania dotyczące bilansowania są niespójne, definicja bilansowania praktycznie obejmuje tylko techniczną stronę bilansowania, przemilczając rozliczenia – czyli bilansowanie handlowe. Zupełnym kuriozum są zapisy dotyczące sprzedawcy z urzędu, które nie zawierają uregulowań w zakresie „awaryjnej” sprzedaży energii, tj. w przypadku, gdy odbiorcy z przyczyn od siebie niezależnych utracili dotychczasowego sprzedawcę lub którym wygasła umowa.

Najistotniejszym niedociągnięciem jest brak przyporządkowania obowiązków zarządzania danymi pomiarowymi. Ten kto „rządzi” pomiarami (obecnie – spółka dystrybucyjna), ten faktycznie włada dostępem do klienta.

Doświadczenia krajów, którym udało się wdrożyć TPA na poziomie odbiorców indywidualnych wskazują, że zarządzanie danymi pomiarowymi nie może pozostawać w gestii sprzedawcy. Najdalej idącym rozwiązaniem jest wprowadzenie niezależnego operatora pomiarów, ale na początek wystarczyłoby wyraźne i jednoznaczne nałożenie obowiązku na operatorów systemów dystrybucyjnych udostępniania danych pomiarowych sprzedawcom z wyboru w określonym trybie i terminie.

Proste (choć trudne do osiągnięcia w rzeczywistości) założenia sprowadzają się do zniesienia formalnych przeszkód oraz opracowania takich procedur, by zmiana dostawcy oznaczała dla odbiorcy wyłącznie konieczność zawarcia umowy z nowym sprzedawcą. Etapy zmiany sprzedawcy (działania odbiorcy) mogłyby wyglądać na przykład tak:

- wybór nowego sprzedawcy – uzgodnienie i zawarcie umowy sprzedaży energii,
- wypowiedzenie umowy dotychczasowemu sprzedawcy (z zachowaniem terminu wypowiedzenia),
- zawarcie umowy dystrybucyjnej (opcjonalnie) – wskazanie podmiotu odpowiedzialnego za bilansowanie.

Można też sobie wyobrazić taką procedurę, w której rola odbiorcy ogranicza się wyłącznie do punktu 1, a realizacja zadań 2 i 3 powierzona jest nowemu sprzedawcy.

Za działaniami wyszczególnionymi w zestawieniu kryje się także wiele skomplikowanych operacji technicznych i wiele umownych relacji, które powinny pozostać niewidoczne dla odbiorcy, przynajmniej o ile sam odbiorca nie okaże zainteresowania nimi. Na przykład:

- sprawy gromadzenia i przetwarzania danych pomiarowych, standaryzacja wymagań dotyczących układów pomiarowych stawianych odbiorcom uprawnionym,
- tryb zgłaszania przez odbiorców umów sprzedaży energii,
- zabezpieczenia finansowe wymagane od pośredników w obrocie i/lub odbiorców korzystających z prawa wyboru sprzedawcy,
- rozliczenia pomiędzy uczestnikami rynku.

Oczywiście zaproponowana powyżej procedura nie bierze pod uwagę ograniczeń istniejącego stanu rzeczy (jak np. terminy wypowiedzenia w obowiązujących umowach) i jest rodzajem postulatu odbiorcy, który 1 lipca 2007 roku zamierza rozpocząć starania o zmianę sprzedawcy.

W sprawie roli odbiorców na rynku energii potrzebna jest szeroka kampania informacyjna, która będzie mieć na celu aktywizację popytowej strony rynku oraz wyposażenie odbiorców w wiedzę, która ułatwi im unikanie nadużyć ze strony nieuczciwych kontrahentów.